ROK XLIX. Nro 182.

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 20 Sierpnia 1869. Piątek. Dnia 8 (20) Sierpnia 18..

Rano ciepła st: 13, w połud: c. st: 18 | Stan barometru: na pogodę | Wschód Słońca g. 4 m. 52, Zachód „ „ 7 „ 14 | Jutro, Śtej Joanny Fremiot W.
Wysokość wody st: 2 c. 4 (w mierze)

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej

— JW. Jenerał-Feldmarszałek Hr: Namiestnik Królestwa— w skutek wniosków przedstawionych przez jednego z naczelników gubernji tutejszego kraju, rozkazać raczył: przy wydawaniu popisowym przesiedleń z jednego miejsca do drugiego — zachować następujące przepisy: 1) Od czasu rozpoczęcia czynności przez Kommissje superrewizyjne— osobom będącym w wieku popisowym, świadectw przesiedleń, z jednego do drugiego miejsca nie wydawać, aż po zupełnem ukończeniu poboru.— 2) W świadectwach przesiedleń wydawanych popisowym, zamieszczać nietylko wyciąg z ksiąg ludności, jak to ma miejsce obecnie, lecz w takowych nadmieniać położenie popisowego, pod względem powinności poborowej, jak również czy ma braci i jakich mianowicie.— 3) W przesiedleniach osób mających dzieci płci męzkiej —zamieszczać nietylko synów przesiedlających się razem z rodzicami, lecz i resztę dzieci, bez względu, gdzie ci do ksiąg ludności stałej są zapisani, z objaśnieniem miejsca stałego ich zamieszkania. O czem Warszawski Ober-Policmajster podaje do wiadomości powszechnej.

(Gaz: Polic:)

W rozkazie do wojsk z d. 28 lipca 1869 r. za Nr 276, najwyżej polecono: wszystkich żołnierzy frontowych i niefrontowych, którzy do 1-go stycznia r. b. wysłużyli zakreślony dla uzyskania nieograniczonego urlopu termin, uwalniać na takowy urlop od miesiąca sierpnia, po przybyciu do oddziałów wojsk kompletu młodych żołnierzy, lub przed przybyciem onego, skoro to, pod względem wykonania obowiązków służbowych okaże się możebnem; z tych zaś wojsk, które po przybyciu do nich partyj młodych żołnierzy, znajdować się będą w obozach, uwalnianie na nieograniczony urlop ma nastąpić po ukończeniu obozów. Przytem dla zachęcenia większej liczby starych żołnierzy do nadterminowej służby w charakterze zastępców, naczelnicy wojsk obowiązani są ogłaszać mającym prawo do pozyskania nieograniczonego urlopu niższym stopniom przepisy o zastępstwie wojskowym, dołączone do rozkazu 2-go sierpnia 1968 r. Nr 254, dla obeznania ich z prawami i obowiązkami zastępców.

(Dz. W.)

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nr 218 wydanym, zamieszczono: Dla zapobieżenia wściekliźnie psów i wynikającym ztąd nieszczęśliwym wypadkom, wydawane były przez Rząd przepisy, zamieszczane w rozkazach do Policji: w róku 1864 za Nrem 156, w r. 1865 za Nrem 154 i 275, w r. 1867 za Nrem 120, 172 i 254 w r. 1868 za Nrem 126, a oprócz w okólnikowem rozporządzeniu mojem z dnia 7 (19) marca 1867 za Nrem 21,784. Ponieważ w ostatnich czasach, wypadki wścieklizny psów bardzo często w mieście wydarzać się zaczęły, powołując się zatem na wyżej wspomnione rozporządzenia, zalecam policji wykonawczej najściślejsze dopilnowanie: 1) ażeby wszystkie bez wyjątku psy, zaopatrzone były w blaszki, udowodniające uiszczenie za nich podatku; właścicieli zaś psów, znaków tych niemających, jeżeli są znani, przedstawiać do kary; w przeciwnym zaś razie, wskazywać takich psów, jako wałęsających się czyścicielom miasta, dla sprzątnięcia; 2) ażeby wszystkie złe psy, trzymane były na uwięzi; od d. 1go zaś maja do d. 1go września, większe psy wyprowadzane lub wypuszczane z domu na ulicę, powinny mieć koniecznie nałożone kagańce, małe zaś prowadzone być mają na sznurkach; osoby niestosujące się do tego, przedstawiać do kary. *Uwaga:* Kara za niezachowanie tego, oznacza się w stosunku rocznego podatku za psa, to jest rsr. 1. 3) ażeby nikt nie trzymał psa, kto nie ma możności i środków wyżywienia go. 4) entreprenera Ditwalda, zobowiązać piśmiennie, ażeby uprzątanie wałęsających się psów, odbywało się w miesiącach letnich cztery razy, a w zimowych dwa razy w tygodniu; latem: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki do godziny 8mej, a w zimie: w poniedziałki i czwartki do 10-ej rano, z wyłączeniem świąt i dni galowych, w miejscu których, inne dni wybrać należy;—nad wykonaniem tego, jak również innych zobowiązań, przyjętych przez Ditwaldą kontraktem, z którego wyciąg, zakommunikowany był kommissarzom przy okólnikowem rozporządzeniu d. 7 (19) Marca 1867 roku za Nr 21784, ściśle i ustawicznie czuwać, a w razie uchybienia do kary podawać; 5) dopilnować, aby czyściciele miasta, wszystkie psy pokąsane lub podejrzane o pokąsanie przez psów wściekłych, natychmiast zabijali, nie trzymając ich u siebie na obserwacji, dostrzeżono bowiem, że oni często—w widokach zysku—zwracali takie psy, bez należytego przekonania; 6) dla większej kontroli nad ścisłem wykonaniem przez Ditwalda, warunków kontraktu, donosić, mi szczegółowemi zapiskami, za pośrednictwem Wydziału 1-go Zarządu Policji, gdzie i którego dnia, czynności jego, w tym względzie wykonywane były. — Pomimo niejednokrotnych rozporządzeń w rozkazach do Policji i ogłoszeń przez Gazety,

dostrzegłem znów, że powozy prywatne i dorożki, jeżdżą w nocy po mieście, bez zapalonych latarni, czem łatwo spowodować mogą nieszczęśliwy wypadek;— ponownie zatem wkładam na kommissarzy cyrkułowych obowiązek, najsurowiej zalecić służbie policyjnej i ściśle dopilnować, ażeby wszystkie bez wyjątku powozy, do kogokolwiek bądź należące, zaraz ze zmrokiem, miały w czasie jazdy pozapalane latarnie; niestosujących się zaś do tego, utrzymujących powozy publiczne, przedstawiać do kary, o prywatnych zaś, po najdokładniejszem przekonaniu się o nazwisku właścicielą powozu, donosić mi rapportem szczegołowym.

(G. Polic.)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym, za kościołem Świętego Aleksandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 3go (15) Sierpnia roku 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 68, na które, tudzież na dawniejsze w 411 wnioskach, złożono rs. 9,067 kop. 67. Na żądanie zaś 90 uczestników (prócz procentu rs. 30 kop. 96, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,016 k. 2½, i umorzyła książeczek 31. Przeto uczestników 19,400, posiada kapitał rs. 699,896 k. 91½. (D W.)

— Jutro, jako w uroczystość Śtej Joanny Fremiot de Chantal, w kościele Ś-go Józefa Opieki, na Krak-Przedmieściu (obok pałacu hr. Maurycego Potockiego), odbędzie się odpustowe nabożeństwo. Powyższa Święta jest fundatorką zakonu Panien Nawiedzenia Najśw. Marji Panny.

W przyszłą niedzielę przypada doroczny odpust Śgo Jacka, w kościele pod wezwaniem tegoż Śgo, przy ulicy Freta; odprawiać się on będzie z kazaniami i processjami z rana i po południu, o czem wiernym przypomina się.

— ⋈ — Teatr wielki przedstawił wczoraj ze zwykłą okazałością: „Fausta“ Gounoda.

Tytułową rolę śpiewał p. Cieślewski po powrocie z dwumiesięcznej kuracji i śpiewał ją z zapałem w którym widniała jego tęsknota za sceną i radość z powrotu na nią.

Zapał podobny uważamy za dowód, że młody tenor nie zaśnie na wawrzynach zdobytych szczęśliwą egzekucją wczorajszej roli, i wytrwale pracować będzie nad deklamacją, która jest duszą śpiewu. Pracę tę niech p. Cieślewski rozpocznie od pozbycia się wadliwego akcentowania wyrazów i stara się wypowiadać je w całości; również radzimy mu pozbyć się monotonności w akcji.

Partję Małgorzaty, tym razem, śpiewała pani Dowiakowska z expressją i wzorowem wykończeniem. Za pieśń przy kołowrotku i arję z brylantami Małgorzata zdobyła sobie jednomyślny i przeciągły oklask słuchaczy, zebranych nadspodziewanie licznie, jak na dzisiejsze ogórkowe czasy...

Słuchając con amore wczorajszego wykonania arcydzieła melancholicznej muzy Gounoda, zauważyliśmy, że orkiestra za często siliła się, zagłuszyć śpiewaków. Chórom, bardzo dobrze wczoraj pracującym, forsowne to akkompanjowanie niewiele szkodziło, artystom jednak śpiewającym partje solowe, utrudzało możność należytego ich cieniowania, i prócz tego męczyło płuca, których przecie nie można reperować u Ruderta...

— Jest rzeczą wiadomą, że niektóre owady bardzo zręcznie przędą, lecz nieznanem było, aby się znajdowały pomiędzy nimi fabrykanci żelaza. Otóż co w tym względzie odkryto.

Pewien naturalista Szwedzki, niejaki p. Siogreen, napisał pamiętnik bardzo ciekawy w tej materji.

Owady produkujące żelazo, są prawie mikroskopijne; żyją one w niektórych lasach, a szczególniej w prowincji Smaland, przędzą jak jedwabniki, pewien rodzaj kokonów, zawierających w sobie części żelazne. Całe zaś kokony, tworzą pewien minerał, który składa się z 20 do 60 części na 100 *tlenku żelaza* pomięszanego z *tlenkiem manganezu*, 10 na 100 chloru i kilka setnych *kwasu fosforowego*.

Pokłady tych minerałów rozciągają się prawie na 240 sążni □, grubość zaś ich dochodzi do 30 cali.

— Dziś odbędzie się egzamin o godzinie 6-tej w ochronie przy ulicy Tamka, jutro zaś o takiejże porze przy ulicy Chmielnej, pod nrem 1549g.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się w ogrodzie Saskim zabawa loteryjna, z muzyką, fajerwerkami, i illuminacją na korzyść Mikołajewskiej Ochrony. Na zabawie tej oprócz orkiestry Bilsego, przyjmie udział 7 chórów muzyki wojskowej.

— *(Art. nad.)* Z prawdziwem zadowoleniem wyczytaliśmy ogłoszenia w pismach tutejszych, donoszące, że ciągnienie loterji na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobrobzynności, stanowczo na dzień 4 września uchwalonem zostało. Zadowolenie to nasze pochodziło z dwóch pobudek: raz, że wreszcie ujrzymy kres tego nużącego dla Opiekunek, Członków T. i Publiczności przedsięwzięcia, o którem wzmianki, odezwy, i zachęty bezustanku błąkają się po naszych pismach, — drugi rąz, że skoro loterja rozegraną być ma, zatem starania i trudy około niej podjęte, pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem, przez rozprzedanie całej ilości biletów loteryjnych. Tymczasem ku wielkiemu naszemu ździwieniu, rzecz, co do tego drugiego punktu, ma się zupełnie inaczej, ilość bowiem rozprzedanych biletów, wynosi zaledwo połowę ustanowionej cyfry, to jest 30,000. Tak więc Tow. Dobr. mając główne i jedyne swe zadanie interess cierpiącej i potrzebującej ludzkości, interess ten naraża i poświęca dla załatwienia jakkolwiekbądź tego, co tylko z wytrwałością i cierpliwością dokonanem być może, — poświęca połowę, przypuściemy wreszcie trzecią część spodziewanego dochodu dla pośpiechu, wówczas gdy niedola coraz bardziej się szerzy, gdy nadchodząca pora roku zwiększy natarczywość potrzeb i ilość niezamożnych i biednych. Tego przypuścić nawet nie chcemy. Skoro już owa data 4 września stanowczo udecydowaną została, niech i tak będzie, ale w takim razie obowiązkiem jest i faktycznym i moralnym, Towarz. nowych dołożyć starań ku najskrupulatniejszemu przeprowadzeniu zamiaru przez wyprzedaż największej możliwie ilości losów. Obowiązek faktyczny leży w nagromadzeniu spodziewanego ztąd dochodu, moralny w uniknięciu niewłaściwości któraby się wywiązała ze współzawodnictwa Towarz. grającego 30,000 losów przeciw publiczności. Przy tak niekorzystnym podziale największa część, a może wszystkie wygrane przypaść mogą na udział Towarz. i silnie zdyskredytować przez to Instytucją, ze wszech miar pożyteczną, potrzebną, i niezbędną. Przekonani jesteśmy, że pozorna ta korzyść nie leży bynajmniej w widokach Towarzystwa i czcigodnych jego

kierowników. Jedynym środkiem pogodzenia pośpiechu z interessem Towarzystwa, a tem samem wyjścia z trudnego położenia, jest urządzenie loterji, wedle uczynionej przed kilkoma dniami propozycji, przez odbywanie ciągnienia w Ogrodzie Saskim, łącznie z wystawą kosztownych fantów. Rozbudzony w ten sposób pojedynczy interess da zachętę do nabywania losów, możność obecności przy ciągnieniu, przywoła grających,— plan pierwotny chociaż w części zmodyfikowany, w treści jednak naruszonym nie będzie; skoro każdy z grających z równemi przychodzi prawami. Zkądinąd nie wątpimy, że Publiczność nasza zawsze dobroczynna i wyrozumiała, skoro idzie o przyjście w pomoc cierpiącym braciom, nietylko nie zrobi żadnego zarzutu, ale owszem chętnem garnięciem się do loteryjnego koła, poprze i utwierdzi dobroczynne działania Towarzystwa. *Sz. M.*

— Na ulicy Złotej pod Nr 1514 w domu Nikod. Domańskiego, robotami architektonicznemi kieruje p. budowniczy Alexander Wojde; w domu Nr 1443, na ulicy Wielkiej, budawa cztero-piętrowej kamienicy p. Karola Wedla, budowniczy Kwiatkowski; zaś na ulicy Czerniakowskiej pod Nr 2928 i 3037 u p. Mülsztejna Lejzera, budowniczy Artur Goebel.

— Dowiadujemy się, że władza miejska ze względów humanitarnych przedsięwzięła zapobiegające środki przeciwko zabijaniu po domach zwierząt na pożywienie przeznaczonych.

— Mówiono nam, że jeden z tutejszych młodych literatów zajął się przekładem libretta opery A. Thomas'a „Mignon,“ która w r. z. z wielkiem powodzeniem wykonywaną była w paryzkim teatrze lirycznym. Libretto „Mignon'y,“ ułożonem jest ze znanego utworu Getego: Wilhelm Mejster; muzyka zaś odznacza się świeżością melodji i bogatą instrumentacją.

— Lekarz Menecier, jak donosi ,,Klinika,“ stwierdził doświadczeniami, że szczupłe żywienie znacznie opóźnić jest w stanie wystąpienie objawów wścieklizny, a nawet może zupełnie takową powstrzymać.

— Praca układu i druku przyszłorocznych kalendarzy już się rozpoczęła. Kalendarz premjowy wyjdzie zapewne najwcześniej, bo może w końcu września. Słychać także, iż jeden z tutejszych wydawców zamierza ożywić literaturę kalendarzową, jakim noworocznikiem humorystycznym.

— Urodzaj na winogrona w tym roku jest znacznie mniejszy niż w przeszłym. W ogrodach naszego miasta, winogronom miały zaszkodzić przymrozki wiosenne i zbytek wilgoci podczas lata.

— Angielski telegraf z Warszawy przez gubernję Wołyńską, Zadnieprskie stepy, Czarne morze, i Azję środkową do Indji, jest już na ukończeniu. Teraz zawiązało się znów drugie towarzystwo angielskie, które ma poprowadzić linję telegraficzną z Indji wzdłuż wybrzeży chińskich, przez ocean Spokojny do Ameryki. Tym sposobem byłaby ziemia zupełnie opasaną drutem telegraficznym. Rządy: chiński, angielski, i stanów zjednoczonych przyrzekły opiekę i poparcie ostatniemu przedsięwzięciu.

— Przejście pod filarami gmachu teatralnego na ulicę Nowo - Senatorską jest obecnie zamkniętem, z powodu budowy nowego kanału mającego odprowadzać wodę z piwnic i podwórz teatru. Słyszeliśmy, że jednocześnie wzmocnione być mają fundamenta narożne.

— Powiadają, że w naszem mieście spostrzegać się daje od niejakiego czasu piękna kobieta, zmieniająca włosy w godziny, raz jest rudą ala Cardoville, to znowu czarną, to jasną blondyną. Niemożna mieć dokładnego jej rysopisu, gdyż jak Kameleon co chwila się przeistacza.

— Wczoraj miało miejsce poświęcenie zakładu rękodzielniczo-przemysłowego dla kobiet, otwartego pod kierunkiem p. R. Szmidta. Poświęcenia dopełnił JX. Jakubowski admin. parafji Ś-to Krzyzkiej. Liczne grono zaproszonych, z JW. Prezydentem miasta i jego małżonką na czele, składało założycielowi życzenia pomyślności dla zakładu, mającego na celu przygotowanie młodszej połowy rodu ludzkiego do nowych kierunków pracy. Zakład jest należycie urządzony; próbki prac początkowych w litografji i drzeworytnictwie, jakie mieliśmy sposobność oglądać, dowodzą, że uczennice, których zapisało się dotąd przeszło trzydzieści, w krótkim czasie potrafiły już zrobić postępy. Największą liczba uczennic p. Szmidta poświęca się introligatorstwu i litografji, w zecerstwie trzy tylko pracuje.

— Dowiadujemy się, że Rząd Gubernjalny kielecki, nadesłał w tych dniach do Szkoły Głównej tutejszej trzy sztuki monety starożytnej srebrnej, pochodzące z liczby sztuk 600 znalezionych we wsi Otole, gminie Żarnowiec, powiecie olkuskim, przez włościanina Pawła Miskiewicza, celem udzielenia o nich opinji naukowej; monety te znajdowały się zakopane w ziemi w garnku glinianym.

— Dziś o godzinie 11-ej w gmachu ratuszowym odbyła się próba przyrządów do ratowania ludzi w razie nagłego wybuchu ognia. Przyrządów tych było kilka, a wspomniemy tu głównie o rurze płóciennej z obręczami żelaznemi, której praktyczność już raz wykazaną została, na dzisiejszej próbie w zupełności była stwierdzoną, o linie z nawiązanymi na niej węzłami mającemi zastąpić drabinkę oraz i opłótnie rozpostartem pod oknami, na które pogorzelcy skacząc z wyższych pięter unikają choć w części niebezpieczeństwa skaleczenia. Powtarzamy, że przyrząd pierwszy okazał się według naszego zdania najpraktyczniejszym dlatego, że najszybciej i najpewniej daje się urządzić i do daždego wypadku zastosować. W każdym razie takie obmyślanie środków ratunku chwalebnem jest, zapobiega bowiem strasznym nieszczęściom, jakich niedawno przy wydarzonym w Warszawie pożarze mieliśmy przykład.

— W poniedziałek d. 23 b. m. o godz. 4ej po południu, na gruntach folwarku Rakowiec, na 2ej wiorście za Jerozolimską rogatką, odbędzie się na lucernie, próba publiczna kosiarki Werd'a, dostarczonej przez *Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny Ostrowskiego i Ski.* Próba rozpocznie się punktualnie o naznaczonej godzinie, a że łan lucerny jest niewielki więc próba długo trwać nie może.

— Na uroczystość otwarcia kanału suezkiego wybiera się także i z Warszawy kilku turystów. Egipcjanie oczekując niecierpliwie na przybycie spodziewanych gości, myją już podobno szarem mydłem, twarze i łapy sfinxom.

— Cyrk gimnastyków, Gaetano Ciniselli, bawiący obecnie u berlińczyków, zamierza w dalszym ciągu swoich peregrynacji po Europie, zatrzymać się w Warszawie. W towarzystwie Cinisellego znajduje się kilku sztukmistrzów i amazonek, znanych u nas z pobytu Renza.

— Pan Józef Radoliński, po nader świetnym egza-

minie w Liège, otrzymał od szkoły technicznej stopień inżyniera cywilnego.

— We wczorajszym Nrze Kłosów znajdują się 2 ryciny stanowiące całość, czyli jeden panoramiczny widok Warszawy, z platformy wieży Ś-tej Anny zdjęty.

— Słyszeliśmi, że dozór administracyjny otrzymał polecenie, zwrócenia bacznej uwagi na pieńki do rąbania mięsą. Pieńki te nie zawsze w należytym utrzymane bywają porządku. Pozostałe na nich cząsteczki mięsa i krwi gnijąc, zarażają powietrze i zanieczyszczają mięso kładzione na drugi dzień dla przerąbywania go.

— W kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej restaurują się obecnie organy. Roboty tej dopełnia p. Henryk Hatrman, który budował organy dla kościoła w Mokotowie, a niedawno ukończył naprawę organów w kościele Śgo Andrzeja, przy placu Teatralnym.

— Dnia wczorajszego powrócił z Karlsbadu do Warszawy, JW. JX. Prałat *Zwoliński*, Administrator Archidjecezji warszawskiej.

— Żółkowski powrócił już do Warszawy i za kilka dni niewątpliwie ukaże się na scenie.

— Podług naturalistów, można rozłożyć długość życia u niektórych zwierząt, w sposób następujący: *królik* żyje 6 do 7 lat, *wiewiórka* 7 do 8 lat, *lis* 14 do 15, *kot* 15 do 16, *pies* 16 do 18, *niedźwiedź* i *wilk* 18 do 20, *nosorożec* 20 do 25, *kura* (dopóki jej nie zarżną), *żółw* 110, *orzeł* 120, *słoń* 400, *łabędź* 160, *wieloryb*, podług Cuviego, 1000 lat.

— Zaonegdaj, o godzinie 10½ w wieczór, w domu pod Nr 495, przy ulicy Miodowej, w dystrybucji tabacznej Wajsbluma, zapaliły się złożone na pułkach paczki cygar i papierosow, lecz ogień natychmiast prze domowników ugaszony został. Straty według przybliżonego obliczenia, rs. 200 nie przenoszą. Przyczynę wypadku, przypisują nieostrożności kupujących, którzy niedopalone papierosy rzucają w sklepie.— Na cmentarzu powązkowskim, znaleziono zakopany niegłęboko w ziemi, siedmiomiesięczny płód płci męzkiej, urodzony jak z dochodzenia okazało się przez Julję Kurtz, niezamężną, a zakopany przez akuszerkę Kwasiborską. Tę ostatnią aresztowano, dla postąpienia według prawa.—Do szpitala Ś-go Ducha, dostawiony został na kurację z gminy Zaborów, powiatu warszawskiego, włościanin Walenty Zwierzchowski, raniony wypadkowym sposobem, wystrzałem z fuzji, przez leśniczego Józefa Szymańskiego.— Antoni Denkerowski, lat 50 mający, czeladnik ślusarski w domu pod Nr 1228 mieszkający, nagle zmarł. Dla wyprowadzenia śledztwa, Sąd zawiadomiono.— W cyrkule Nowoświetskim, w fabryce kafli, pod Nr 2862, Teofil Tarnowski, zdun, będąc pijanym, upadł na cegły i zranił sobie głowę niebezpiecznie. Na kurację odesłany został do szpitala Dzieciątka Jezus.—W parku Łazienkowskim, 5-letni syn urzędnika administracji pałaców, Karol Zgliczyński, przez figle wpadł do stawu, lecz zaraz przez lokaja pałacowego wydobyty, żadnego uszczerbku na zdrowiu nie poniósł.—W cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr 1637, wściekł się mały piesek i drapnął w lewą rękę 6-letnią dziewczynkę, Adelę Warszyńską, której wedłu opinji lekarza, żadne nie grozi niebezpieczeństwo. Pies na miejscu zabity i przez czyściciceli uprzątnięty został.—W dniu onegdajszym, w cyrkule Powązkowąkim, na ulicy Dzielnej, furman Piotr Pruszkowski, przejechał próżnym wozem—4-letniego syna wyrobnika, Konstantego Kowalczyka, siedzącego podówczas na środku ulicy i skaleczył mu niebezpiecznie plecy i prawą nogę. Chłopczyk wzięty na kurację przez rodziców, furman zaś aresztowany. W cyrkule Nowoświetskim, terminator blacharski, Semel Zemczyk, pracując na dachu parterowego domu pod Nr 1365, przez własną nieostrożność, spadł na ziemię i mocno rozbił sobie prawy bok. Odesłano go zaraz na kurację do szpitala starozakonnych. (Gaz. Polic.)

— Na rzecz kassy stowarzyszenia subjektów handlowych, uorganizowanej przez pana Kaufmanna, znów w tych czasach zdeklarowali się odstępować, p. A. Gleichgewicht kupiec towarów kolonjalnych 2% i pani Ewa Cohn właścicielka hurtowego składu kolonjalnego 3%, od towarów nabywanych u nich przez stowarzyszonych. Dla rozwoju swojej filantropijnej działalności, pan Kaufmann poczynił obecnie kroki celem wyjednania rabatów na korzyść wspomnionej kassy od handlujących chlebem, mąką, struclami, piwem, świecami i mydłem, i od krawców i szewców.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od A. W. rsr. 2, i od P. R. rs. 3, dla pogorzelców z ulic: Chłodnej i Waliców, razem rs. 5.

— Jest do odebrania w Redakcji Kurjera Warszawskiego porcelanowa fajka i chustka do nosa.

Panu J. M. — O warunkach druku reklam w Kurjerze, może się Pan w Każdym czasie dowiedzieć w Kantorze Redakcji.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Rode* do Petersburga; Jenerał-Major *Rop*, do Wiednia.

— Dnia 14go b. m., w gubernji radomskiej, we wsi Guzowie, zmarł nagle Bolesław **Kossowski**, w wieku lat 32, syn ś. p. Wincentego i żyjącej Agnieszki z Riedigerów małżonków Kossowskich.

— Na cmentarzu powązkowskim, poświęcono w tych czasach oprócz już dawniej wymienionych, następujące pomniki: Antoniny *Zawadzkiej*, Marcina *Lewandowskiego*, i familji *Raszowskich*, a na grobie familijnym Jana i Anieli *Bitschanów*, zawieszono dwie duże ozdobne kolorowe latarnie.

— W „Gołosie" czytamy: Z powodu ustania niedawno w pocztamcie st.-petersburgskim przyjmowania dzienników i gazet dla przesyłki pod banderolą, większość księgarzy i wydawców z inicjatywy jednego z nich, a mianowicie p. Hermana Hoppe, zwróciła się do ministra spraw wewnęcznych z prośbą, w której, wyłuszczając wszelkie niedogodności takie-

go zakazu, wydanego w środku roku i wymagającego zmiany zaprowadzonego porządku rozsyłki, oraz wykazując, iż z tego powodu musi wyniknąć stagnacja w wysyłaniu czasopism, zwiększenie wydatków, i następnie strata interesów, tak czytelników jak i pośredników-księgarzy, prosiła o cofnięcie tego zakazu, i dozwolenie takiego porządku rozsyłania, jaki praktykował się do dni ostatnich. Depertament pocztowy, w odpowiedzi na tę prośbę zawiadomił p. Hoppe, że w misterstwie jest projekt ustanowienia od roku przyszłego przesyłki wydawnictw perjodycznych przez pocztę, za opłatą banderolową, i że przy w prowadzeniu w wykonanie tego projektu ma być wyjednane porządkiem przepisanem najwyższe zezwolenie.

— „Kijewl.“ pisze, że w kijowskiej izbie sądu cywilnego, 1go lipca 1869 r. zeznany został akt kupna na dobra hr. Alex Branickiego, położone w powiatach kaniowskim i wasylkowskim gubernji kijowskiej, sprzedane przezeń wydziałowi dóbr familji Cesarskiej. Za te dobra, składające się z dwóch miasteczek i czterdziestu ośmiu wsi, a obejmujące 58,571 diesiatin gruntu właścicielskiego, pomieniony wydział zapłacił wraz z pożyczką wykupową za wydzielone włościanom grunta, 3,213,384 rs. (Dz. W.)

— Piszą z gubernji grodzińskiej, że w Bielsku zrodziły się owoce tak obficie, że liście pod niemi na drzewach nie znać, gałęzie się łamią nie mogąc znieść ciężaru. Rok obecny wynagrodził właścicielom ogrodów kilkanaście lat nieurodzajów. W lasach mnóstwo grzybów i trufli, ostatnie handlujący sprzedają po 10 kop. za funt.

— W Monachium w d. 27 b. m. przedstawioną będzie nowa opera Wagnera p. t. "Das Rheingold" część tragedji z Nibelungów.

— Zaraza na bydło w prowincji toruńskiej rozszerza się mimo przedsięwziętych środków zapobiegających.

— W Lejdzie wsławionej w dziejach anabaptystów, wznieść mają pomnik, znakomitemu Boerhaave, którego historja medycyny uznaje za jedną z najświetniejszych swych illustracji. Boerhaave urodził się w miasteczku Woorthout, pod Lejdą w roku 1668, zmarł w Lejdzie w roku 1783.

— Od czasu otwarcia pory kąpielowej w Krynicy, do dnia 15 b. m. przebywało tam 743 rodzin złożonych z 1,852 osób; z dniem 15 sierpnia znajdowało się tam jeszcze 472 rodzin złożonych z 1,074 osób.

— Niedawno donosiliśmy o wynalazku niejakiego p. Stoner'a, anglika, dozwalającym za pomocą odpowiedniego przyrządu utrzymać się swobodnie na powierzchni wody. Obecnie gazety zagraniczne opisują szczegółowo spacer odbyty po rzece Tamizie w towarzystwie żony. Wynalazek ten p. Stoner'a polega na zastosowaniu odpowiedniego ubrania, raczej przyrządu, składającego się z koszuli z korkowego drzewa, nadzianej na paltot gutaperkowy ściśle zapięty pod szyją, aby powietrze nie miało dostępu i z wag kautczukowych przymocowanych u nóg. Tak zabezpieczony podróżny, może bez wszelkiego niebezpieczeństwa wskoczyć nawet do morza, w razie obawy zatonięcia okrętu. Nadto, do powyższego ubrania dopasowuje się skrzynka podzielona na dwie części; w pierwszej zachowują się artykuły żywności, składające się z mięsiwa, kawioru, dalej maszynki do wydobycia ognia bengalskiego, swiec rzymskich i pistoletu, (trzy te przedmioty) niezbędne dla dania sygnału odległym statkom, tytoniu, cygar a nawet i pism do czytania; druga przeznacza się na wodę do picia, której zapas na dni ośm wystarczyć powinien. Wynalazca już dziś odnosi korzyści z swego pomysłu, skontraktował się bowiem dostarczyć w krótkim czasie 50,000 takich przyrządów za summę tyluż funtów szter. Pojedyńczy zaś przedaje po 7 fun. szterlingów.

— Piszą z Krakowa, że w blizkim krewnym ś. p. Artura Grotgera, 9-letnim chłopczyku odkryto poczucie artystyczne i zdolności rysownicze, które dobrze pokierowane mogą wydać znakomite owoce.

— W Królewcu (Koenigsberg) ma być urządzoną niezadługo prowincjonalna wystawa przemysłowa.

— Namiestnictwo lwowskie ogłasza, że z powodu pojawienia się księgosuszu w kwarantannie Nowosielickiej na Bukowinie, kwarantanna takowa została zamkniętą dla bydła przybywającego z Rossji.

— Towarzystwo „London and North Western railway“ zapłaciło rodzinie majora Edwardsa, który wraz z synem zginął w straszliwej katastrofie pod Abergele, (o której donieśliśmy w swoim czasie) tytułem straconych korzyści summę 52,000 fun. szterl. (325,000 rs.)

— W Krakowie miano przedstawiać „Łobzowianów“, lecz amatorów zabrakło, sprowadzono więc rzeczywistych mieszkańców Łobzowa, którzy w świątecznych ubiorach wybornie odpowiedzieli zadaniu.

— W ogrodzie za miastem Wieliczką, odbyła się loterja fantowa na rzecz miejscowej ochronki.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dzienniki francuzkie po większej części unoszą się nad dobrodziejstwami i błogiemi następstwami amnestji. Liberalne, jak „Opinion nationale“, „Temps“, „Moniteur“ i inne odzywają się zgodnie z półurzędowemi, jak „France“ i „Patrie“, w tem jedynie różniąc się, że o ile pierwsze w tej wspaniałomyślności cesarza widzą jutrzenkę nowej ery, mającej rzucić zasłonę na przeszłość, o tyle dzienniki półurzędowe widzą w tem tylko dalszy dowód troskliwości, z jaką cesarz badał chęci i życzenia narodu.

Pobyt księcia cesarskiego w obozie pod Châlons przedłożył się aż do dnia wczorajszego. Potwierdza się, że cesarz zamierza udać się do obozu przed ukończeniem manewrów, ażeby być obecnym osobiście przy zwinięciu obozu. Rozkaz wydany, aby konie stajen cesarskich pozostały na miejscu, popiera tę wiadomość.

„W wykonaniu prawa z 5 maja b. r. (pisze „Journal officiel“) które przyznało jak wiadomo pensję po 250 fr. dawnym podofficerom i żołnierzom rzeczypospolitej i pierwszego cesarstwa, minister domu cesarskiego i sztuk pięknych przesłał prefektom przeszło 30,000 patentów, i takowe rozdano ostatnim z żyjących szczątków wielkiej armji, w sam dzień uroczystości narodowej i stuletniej rocznicy urodzin Napoleona I.

Dzisiejsze wiadomości z Hiszpanji nie zawierają żadnych zajmujących szczegółów o ruchu karlistowskim. Owszem, pomiędzy stronnictwem republikańskim panuje pewien ruch, a stronnictwo to liczy w prowincjach południowych dosyć wielką liczbę zwolenników. Ukazanie się wielu deputowanych re-

publikańskich w prowincji Grenady wywołało żywą agitację w massach ludności.

Podana wczoraj telegraficzna wiadomość z Florencji według której następca tronu skutkiem nominacji na namiestnika królestwa na przyszłość stale we Florencji zamieszkiwać będzie, zdaje się potrzebować potwierdzenia. „Correspondencia italiana“ zapewnia (sprzecznie z doniesieniem „Gazety Turyńskiej“, która najpierwsza podała tę nowinę), że w dotychczasowych rozporządzeniach co do przyszłego miejsca pobytu następcy tronu, żadna zmiana nie nastąpiła, i tenże raczej za dni kilka do Neapolu powróci.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung„ zwraca uwagę, że p. Beust oświadczał, iż był upoważnionym do zaprotestowania przeciwko obronnemu przymierzu państw południowych, a to na zasadzie traktatu pragskiego, ale nie ma zamiaru zakładać tej protestacji. Tak odzywał się kanclerz państwa austrjacko węgierskiego w depeszy swej z d. 28 marca 1867 r. do posła austrjackiego w Berlinie. Dziś świeże oświadczenie kanclerza, iż w skutek zaczepnych i odpornych przymierzy naruszonym został traktat pragski, wykazuje, że poglądy p. Beusta zmieniły się w tym przedmiocie. Dlatego to stało się rzeczą konieczną dla Pruss, (mówi telegram Havas-Bulliera,) oświadczyć w sposób jak najwyraźniejszy, że traktat pragski nie daje kanclerzowi austrjackiemu nawet cienia prawa do zakładania protestacji. Nota dotycząca tego przedmiotu nosi datę d. 4 b. m. Natychmiast po odebraniu o niej wiadomości, wszystkie dzienniki wiedeńskie bez różnicy barwy i dążności, wystąpiły jednomyślnie i z całą energją przeciwko nocie pruskiej, jako rzeczy niebywałej dotąd w wzajemnych stosunkach dyplomatycznych.

Delegacje austrjacko węgierskiej rady państwa przerwały narady nad budżetem militarnym, i wzięły się do budżetu marynarki, a to z powodu, że tymczasem obie delegacje porozumiewać się będą co do kwestji pogranicza wojskowego, którą się jednocześnie i rząd zajmuje. Jak się samo z siebie rozumie nie osiągnięto jeszcze dotąd nic stanowczego. Węgry domagają się wcielenia pogranicza wojskowego w swoje terytorjum, obiecując wynagrodzić wszelki dla skarbu państwa wyniknąć stąd mogący uszczerbek. Atoli, jakkolwiek w Wiedniu nic przeciwko temu w zasadzie nie mają, to przecież rzecz taka potrzebuje czasu i zaproponowano lat ośm. Tu znowu nasuwa się ta trudność, że jeszcze przed upływem tego czasu, skończy się termin zawartego z Węgrami układu co do ponoszenia części wydatków i ciężarów państwa, a jak sam rozum dyktuje, Węgry powiększone terytorjalnie, większą też ilość rekrutów i pieniędzy dostarczać będą musieli, aniżeli dzisiaj dostarczają. Jeżeli pod tym względem nastąpi porozumienie, nic więcej nie stanie na przeszkodzie do urzeczywistnienia tego projektu.

(W. T. B. Neue Pr. Ztng., Jour. des Déb., France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 19 Sierpnia, godz. 11 min. 20 rano.

Paryż.—Cesarz zupełnie powrócił do zdrowia.

Madryt.—Banda pod dowództwem Pola rozbita i poszła w rozsypkę.

Hamburg.—Przybył tu król belgijski i król pruski go przyjmował.

O POJEDYNKACH.

Niedawno wyszło dziełko w języku niemieckim p. t. Ein Pereat den Duellen (Precz z pojedynkami!) napisaną przez Dr. Hugona Szrama. Przytoczymy z niego niektóre ciekawsze ustępy. Autor z samego początku traktuje pojedynki z największą pogardą i uważa je za hańbę naszego oświeconego stulecia. Myśl zasadnicza całej pracy przejawia się w następującem opowiadaniu. Słynny jeden matematyk w Cambridge dowiedział się, iż jeden z jego uczniów ma się strzelać. Zaprosił go więc do siebie i zapytał.

— Dlaczego pan się chce pojedynkować?

— Mój przeciwnik zarzuca mi kłamstwo, brzmiała odpowiedź.

— Bardzo pięknie, każ pan mu tego *dowieść*. Jeżeli dowiedzie, toś pan skłamał, jeżeli nie, to on kłamie. Ale nie widzę jeszcze tu powodu, żeby jeden drugiego miał zabijać, bo to niczego nie dowiedzie.

W tem krótkiem przemówieniu widać nietylko humor, ale i logikę niezbitą. W pojedynku zabija się przeciwnika, nie jego przekonanie. Większa część pojedynków przedstawia sceny tragikomiczne, napiętnowane barbarzyństwem a nawet nie rzadko krwiożerczością przeciwników. Za najgłówniejszych winowajców uznać tu potrzeba opinję publiczną i przesąd.

Pojedynki dziś jeszcze istnieją w całej sile, zwłaszcza we Francji między dziennikarzami i w ogóle ludźmi publicznymi.

Reakcja przeciwko pojedynkom najprzód podniosła się w Anglji. Opinja publiczna w tym kraju energicznie i bezustannie występuje przeciwko pojedynkom. Do towarzystwa Antiduelling Association (przeciwko pojedynkom,) należało już w r. 1843 członków 416, mianowicie: 38 lordów, 18 członków Izby Gmin, 20 baronatów, 35 admirałów i generałów, 56 kapitanów okrętów, 32 pułkowników, 26 majorów, 42 dowódzców, 26 lejtnantów i 28 adwokatów. Od owego czasu liczba członków powiększyła się znacznie.

Występowanie ludzi z wysokiem stanowiskiem społecznem przeciwko pojedynkom, jest rzeczą bardzo pożyteczną, należy to jednak czynić stanowczo. Śmiesznem niemal było np. wystąpienie generała Perrone di San Martino, który w broszurze swej potępia pojedynki, ale w przedmowie grozi wyzwaniem każdemu, ktoby śmiał rozprawę jego przypisać brakowi odwagi osobistej. Wielką ma siłę przesąd.

Historja pojedynków dowodzi, że najtchórzliwsi nie chybiając godziny, zawsze stawali. Tak to wszechwładną jest opinją publiczna.

Szram niedokładnie rozwija materję o sądach honorowych. Pomiją on fak nader ważny, że w Portugalji istnieją sądy honorowe, a zwyczaj publiczny tak ich powagę ustalił, że obrażający przeprosić musi obrażonego, pod grozą pogardy ze strony tej samej opinji, która w reszcie Europy zmusza ludzi, do zamordowania przyjaciela za giest lub jedno słowo. Za jeden ze skuteczniejszych środków zapobieżenia złemu, uważać trzeba reformę prawodawstw, nie

w tym duchu, aby ono surowsze na pojedynkujących się stanowić miało kary, ale aby za obelgi surowszemi groziło karami tym, którzy się ich pierwsi dopuszczają. Ciężkiemi zagraża prawodawca karami za przestępstwo przeciwko życiu, i zdrowiu, dla czegoż więc skoro w opinji publicznej honor uważa się za dobro droższe, niż zdrowie i życie dlaczegożby, powtarzamy, prawodawca nie miał tego uwzględnić.

Do czasu, pojedynki uważać należy za złe konieczne, za chorobę społeczną. Jak na wszystkie choroby społeczne, tak i na tę lekarstwem jest oświata, a oświata, jak mówi Bąstiat, jest tylko sprawą czasu i druku. *H. El.*

Redaktor, W. *Szymanowski.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 8 (20) sierpnia 1869 roku.

Monety i Papiery.	Żądano (Ruble i kop: sr.)		Płacono (Ruble i kop: sr.)	
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 50				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 45				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	87	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	93	37	93	4
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	93	37	93	4
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	33	100	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	78	12	77	79
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	90	—	89	25
Nowa Ros: pożyczke prem: z r. 1864	174	—	173	50
„ „ „ z r. 1866	174	—	173	75
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	75	75	75	25
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	74	50	73	50
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	162	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	122	25	121	75
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	104	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	103	—	102	25

Wartość kuponu bież: od List Zast rs — kop. 63⅓

Od Likwidacyjnych rs. — kop: 87 7/9

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 116 k. 77½ rs. 116 k. 62½

Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 3 rs 8 kop 2

Paryż. Weksel 2 m za 300 fr: rs: 96 k. — rs. 95 k. 85

Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 96 k. 75 rs. 96 k. 52½

Ceny Targowe Warszawskie.— D 19 sierpnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: 75 do rs. 7 kop. 72; żyta od rs. 4 kop: 45 do rs. 4 kop: 95; Jęczmienia 4ro i dwu-rzędowego od rs. 3 kop: 60 do rsr. 3 kop: 75; Owsa od rs. 2 kop: 25 do rs. 2 k: 40; Kartofli od rs. — kop: 90 do rs. — kop: 97½

Okowity płacono: dnia 19 sierpnia za wiadro od rs. 3 kop: 68⅖ do rsr. 3 kop. 73; za garniec od rsr. 1 k: 20 do rs. 1 kop: 22

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki,** Nr 32 wyszedł z druku i zawiera: Katolicyzm w Genewie przez Wład Miłkowskiego; Misje afrykańskie: Kongo (c. d.); O prawdziwej i fałszywej pobożności; Korrespondencja z archidiecezji Warszawskiej; Kronika kościelna; Bibljografja; Ogłoszenia.

— **Wędrowiec** N. 346 wyszedł z druku i zawiera: Nowa Kaledonia przez F. S. (z drzew.); Hrabina Gizela, powieść E. Marlitta (d. c.); Czarny-Las podług Alfreda Michielsa (z drzew.); Król Sinobrody (z niemieckiego) przez A. F.; Nowości: literackie, teatralne, sztuki piękne, statystyczne, bibljografja: francuzka, niemiecka, skandynawska, nekrologja.

— **Bluszcz** N-er 33 wyszedł z druku i zawiera: Co mówią ludzie, (poezja), przez ...; Złoty Jasieńko, powieść współczesna, przez J. I. Kr. (c. d.); Archipelag wysp Filipińskich, (z francuzkiego) przez M. Ilnicką (c. d.); Paryzkie nowiny. Dodatek. Przegląd mód; Płaszczyk z kapturkiem; Mantylka z czarnej koronki; Alfabet do znaczenia bielizny; Rozmaite garnirowania do bielizny; Koszyczek pokryty siatką gipiurową; Rozmaite sposoby czesania włosów do ślubu; Krawatka z muślinu z siatki gipiurowej; Wzór haftu na robotę Krzyżową; Rozetka szydełkowa; Dwie rozetki na serwety i t. p.; Rozmaite wszywki i koronki z plecionki i robotą szydełkową; Szlaczek z rywolitów i plecionki; Koronka szydełkowa; Rozmaita bielizna dla kobiet i mężczyzn; Wzór haftu na poduszki, serwety, dywany i t. p.

— Nakładem Kantoru Księgarskiego **Zygmunta Szleifsteina** przy ulicy Ś to Krzyzkiej, wprost ulicy Włodzimierskiej pod Nr 1341 (13), wychodzi dzieło, pod tytułem: **Świat Duchów** czyli **Sny, Przeczucia i Widzenia** pod redakcją Leona Rogalskiego. Dzieło to wychodzi zeszytami i do dziś dnia wyszło 7 zeszytów.
—6316—

— Jedno z najpiękniejszych a zarazem i pożytecznych wydawnictw w języku niemieckim stanowi wychodzące u Spamera w Lipsku *Illustrirtes Conversations—Lexicon für das Volk.*

Oprócz niepospolitej wartości treści dzieła tego posiada ono nad innemi encyklopedjami tę wyższość, że zdobi go przeszło *5000 illustracji*, - po części wybranych drzeworytów w texcie,—po części zaś ozdobnych chromo-litografowanych widoków.

Jedyne to w swoim rodzaju dzieło, popularnie opracowane tem więcej, dla ogółu jest przystępne, że jest treściwie zebrane i wychodzi zeszytami, które w miarę wychodzenia pojedynczo opłacać można. *Cena zeszytu kop. 20.* — całość zaś wyjdzie w 50-ciu do 60ciu zeszytach, wychodzących co trzy tygodnie.

Oprócz nadzwyczaj przystępnych warunków, prenumeraty otrzymują jeszcze ci Subskribenci, którzy w przeciągu pierwszego roku wydawnictwo zaabonują, jako *premium bezpłatne* prześliczny *Geograficzno-Statystyczny Atlas*, składający się z 20tu do 24 mapp.

Przedpłatę na to dzieło przyjmuje Księgarnia i skład nut muzycznych *Ferdynanda Hoesicka* przy ulicy Senatorskiej Nr. 490—która już pierwsze zeszyty posiada na składzie.
4—4 —5899—

Na prowincję rząda się **NAUCZYCIELKI** niemłodej, doświadczonej, aby posiadała muzykę, najlepiej języki: francuzki i niemiecki. Wiadomość przy ulicy Królewskiej, Nr 25, stróż wskaże. Tylko do 29 Sierpnia.

(1—2) —6,308—(10,517)

Na Nowym Świecie, naprzeciw rynku Ordynackiego, pod Nr 1249, otwartą została od dnia 18 Sierpnia i codziennie jest otwartą **Wystawa Obrazów** z siurpryzami czyli loterja bez przegranej. Obrazy są wielkie od 2 do 8 arszynów. Cena biletów loteryjnych 2 ruble, 1 rubel i 30 kopiejek. Pomiędzy fantami znajdują się rzeczy złote i srebrne 84 próby, równie też zegary stołowe, samowary platerowane i mosiężne, kortowe szlafroki, dywany angielskie, zegarki kieszonkowe złote i srebrne i **jeden bilet bankowy na 100 rubli**. Kto wygra ten bilet może za niego wziąść pieniądze. Bilety z wielkiemi fantami wkładają się codziennie o godzinie 2 po południu, w obec publiczności dla usunięcia wszelkich podejrzeń. Życzący mogą widzieć wielkie bilety w każdym czasie.

(3—3) —6,216—(10,429)

PIGUŁKI SCORDIUM.

Maść doktora **André Lebel**, autora monografji hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu. KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW.
Skład w Warszawie u A. F. GALLE.

(6—104) —5506—(9642)

HEMOROIDY

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady **p. ROYER'A**, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

p ROYER'A leczy **Reumatyzmy, boleści krzyża, sparaliżowanie**, jak również **katary, irytacje piersi i naczyń oddechowych**.
Skład główny w Paryżu na ulicy Ś-go Marcina, 225; w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Galle i Ludwika Spiessa; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego.

(14—24) —3527—(17,512)

NEWRALGIE i wszelkie **cierpienia nerwowe** ustępują w jednej chwili po użyciu pigułek **anti-newralgijnych** Doktora **CRONIER**. Skład w Paryżu w Aptece P. Levasseur, rue de la Monnaie, 19; w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Ferd: Aug: Gallego i Ludwika Spiessa.

(9—52) —4619—(7821)

NAUKA KRAWIECCZYZNY.

W MAGAZYNIE STROJÓW DAMSKICH.

Z. KLECZEŃSKIEJ,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 73, czwarty dom od ulicy Królewskiej.

Czyniąc zadość licznie zgłaszającym się uczennicom, i rodzicom, którzy pragną ażeby córki ich wyuczyły się gruntownie krawieczczyzny, postanowiłam naukę takowej uczynić kompletną, to jest: uczennice moje obznajmić gruntownie z zasadami kroju. W tym celu zaprosiłam do współudziału P. Straupeznickiego znanego od tylu lat krawca damskiego, który osobom uczącym się w Magazynie moim krawieczczyzny, wykładać będzie teoretycznie i praktycznie, cztery razy w tydzień po godzin dwie, zasady kroju. Kurs cały trwać będzie trzy miesiące, cenę starałam się oznaczyć jak najprzystępniejszą, a dla ułatwienia wnoszącym rozłożyć ją na rat dwie.

Kleczeńska.

(2—3) —6,213—(10,428)

Potrzebny jest Rządca z kaucją,

do Hotelu Polskiego.

Interessanci zechcą się zgłosić do mieszkania Właścicielki Hotelu. Ulica Długa, Nr 585.

(5—6) —5966—(10067)



Mamka ze świeżym pokarmem,

porządna, życzy przyjąć obowiązek.
Wiadomość u Akuszerki Witkowskiej, przy ulicy Nowolipie pod Nr 2463. (1—1) —6283—(10498)

Z SIEWIERZA.

Fabryka Wyrobów Kaflanych

w Siewierzu,

ma zaszczyt powiadomić Szanowną Publiczność, że oddawna słynna Fabryka z doskonałości swoich wyrobów, obecnie ulepszoną została; dostać tam można każdego czasu Wyrobów Kaflanych, t. j. Kafli na piece rozmaitego gatunku i w różnych kolorach, z wszelkiemi najgustowniejszemi ozdobami, po cenie umiarkowanej.

(2—3) —6051—(10183)



BARANÓW SZTUK 60



rassy Electoral-Negretti,

dobrze obrosłych i obfitujących w szlachetną wełnę, jest do sprzedania w owczarni Wola Pękoszewska, odległej o 14 wiorst od stacji kolei Ruda Guzowska.

(1—5) —6,282—(10,496)

Mleko prosto od Krów i Śmietanka.

O godzinie 7ej rano, o 2giej po południu, i o 8ej wieczór, dojenie. Zamówienia miesięczne przyjmują się, ciągle. Zacząwszy od pół garnca Mleka i Śmietanki, a nawet Kwarty. Mleko może być odnoszone. — Nowolipie Nr 2428, na 2-m piętrze lub u Właścicielki domu. (2—3)—6149—(10366)

PO ZNIŻONEJ CENIE

DRZEWO OPAŁOWE,

sosnowe, suche, w szczapach, sążeń kubiczny rzetelnego rozmiaru, po rs. 8 z dostawą do Warszawy i ułożeniem sążnia na miejscu. Zamówione drzewo na drugi dzień bywa dostarczone. Obstalunki przyjmowane są na sążnie i pół sążnie, we wszyskich Składach Herbaty L. Krupeckiego.

(1—3) —6,272—(10,521)

Ktoby miał Kolonję

pod Warszawą do wydzierżawienia,

składającą się z ornej Ziemi, Łąk, oraz Ogrodu owocowego z Domem mieszkalnym i Zabudowaniami, zechce swój adres zostawić w Handlu Sommer'a, przy ulicy Długiej Nr 580.

(1—1) —6294—(10502)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

DYSTRYBUCJA,

istniejąca od lat kilku. Wiadomość w dystrybucji. Ulica Kapitulna, Nr 537, (1—3) —6,311—(10,518)

PIERWSZA WŁOSKA PAROWA FABRYKA MAKARONÓW



G. TOGNOLATTI

w St. Petersburgu,

która jedyna na wystw r. całego świata w Paryżu awie 1867



WIELKIM SREBRNYM MEDALEM

zaszczyconą została, zawiadamia wszystkich swoich klientów w Królestwie Polskiem, że z dniem 1 (13) Sierpnia w skutek zakupu w wielkiej partji pszenicy, jest w możności znacznego obniżenia cen swoich wyrobów, tak na miejscu w St. Petersburgu, jako też **w Głównym swym Składzie na całe Królestwo Polskie**

U JANA KUCHARKINA.

(2—3) —6,215—(10,430) w Warszawie, Gościnny Dwór, Nr 1.

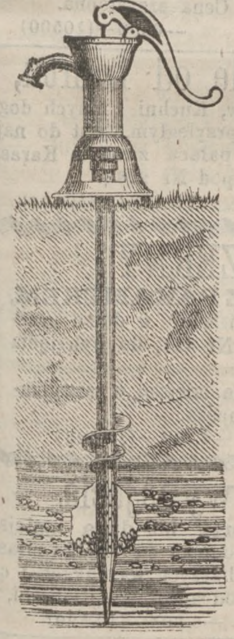
Dom Handlowy Komissowo-Spedycyjny

EDWARDA LUXENBURG'A,

przy ulicy Granicznej Nr 1078*b*,

otrzymał transport **DRZEWA orzechowego** w doborowym gatunku, które sprzedaje po cenie umiarkowanej.

(1—3) —6285—(10490)



STUDNIE ABISSYŃSKIE,

z rurą żelazną średnicy 1 i ćwierć cala mającą, 12 stóp długą, opatrzoną świdrem u dołu do wwiercenia jej w ziemię bez pomocy kosztownego kaffara. Cena **RS. 28** za pompę z rurą.

KRAFT & KUKSZ,

ulica Długa, 586b

(3—0) —6,054—(10,184)

CUKIERNIA

jest do sprzedania każdego czasu, w odpowiednim miejscu, z wszelkiemi Rekwizytami i Billardem, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość pod Nr 6 przy ulicy Niecałej, u Właściciela domu.

(1—3) —6296—(10484)

POLEROWNICZKI,

dobrze uzdatnione w polerowaniu artykułów platerowanych, mogą znaleźć robotę w Fabryce Józefa Fraget'a, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 753.

(1—3) —6298—(10492)



W ZAKŁADZIE wywabiania Plam i Sztucznej Cerowni,

egzystującym od lat dawnych przy ulicy Trębackiej Nr 636/7, w domu W. Szustra, obok Hot. Ang., z powodu wprowadzonych ulepszeń zniżonemi zostały ceny znacznie za Pranie Kortów i inych Rzeczy.

	Kop.
Pranie pantaljonów bez skórczenia, różnych kolorów, bez prasowania	25.
Z prasowaniem i przyfasonowaniem	50.
Żakiety jasne, Amerykanki, Marynarki, bez prasow.	45.
Z prasowaniem i przyfasonowaniem	90.
Żakiety ciemne bez prasowania	37½.
Z prasowaniem i przyfasonowaniem	75.
Sak-palta jasne, bez prasowania	50.
Z prasowaniem	Rs. 1.
Sak-palta ciemne, bez prasowania	45.
Z prasowaniem	75.

Zaś Paleta zimowe męzkie, Okrycia, Kaftaniki damskie i inne Rzeczy na futrze, cenią się stosownie do ilości plam.

Tamże się zarazem reperują i czyszczą Dywany, Szale i odświeżają się Aksamity i inne Rzeczy, po cenach umiarkowanych. **A. Wilski**, Sztopfer.

(6—6) —5764—(9698)

TRUDNE TRAWIENIE BÓLE ŻOŁĄDKA

Uleczenie niezawodne przez użycie

WINA, SYROPU i PIGUŁEK

Z PEPSYPNY I DIASTAZY Pa CHASSAING

Te trzy preparata których smak bardzo przyjemny są jedyne jakie zawierają *dwa* czynniki naturalne i niezbędne do trawienia (Pepsynę i Diastazę). Akademja medyczna w Paryżu wydała o nich sąd i sprawozdanie bardzo przychylne. — W *Paryżu*, avenue Victoria, 2; w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Poznaniu* w aptece Doktora Mankiewicza.

(7—52) —5057—(8282)

Są do sprzedania

MAGLE;

wiadomość pod Nr 444, na Krakow.-Przedm.
(1—1) —6274—(8956)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Fortepian o 6-ciu oktawach

w dobrym stanie; z przyjemnym głosem, za nizką cenę, ulica Hoża, Nr 8 nowy, mieszkania Nr 5.
(1—1) —6,305—(10,519)

Zupełnie niewidomy mam honor polecić się Szan. Publiczności, iż uskuteczniam najdokładniej **Strojenie Fortepjanów**. Mieszkam pod Nr 353 przy ulicy Kościelnej, na Nowem-Mieście. (1—3) —6292—(10499)



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, mało używany, świeżego fasonu, za cenę nizką. Ulica Elektoralna, Nr 795, wprost Banku, u Stolarza. (1—3) —6280—(10503)



W zakładzie stolarskim,

przy ulicy Żórawiej, pod Nr 1613; (nowy 10) po prawej stronie od placu Ś-go Aleksandra, są różne **meble** do sprzedania jako to: Garnitury mahoniowe, orzechowe rypsem pokryte nowego fasonu, są także Szafy, Łużka, Tualety, Umywalnie, Kredensy, Stoły, Krzesła wyplatane i t. p. meble. Są także garnitury używane po cenie kosztu. Adam **Lewanowicz**.
(1—3) —6313— (8960)



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności są do sprzedania

Meble Mahoniowe,

zupełnie nowe, najświeższego fasonu, adamaszkiem karmazynowym kryte; Garnitur ten składa się z 6ściu Krzeseł, 2ch Fotelów i Stołu przed kanapę. — Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Kaftal'a, pod Nr 469/9. Stróż wskaże: (3—3) —6154—(10322)





NOWO ZAŁOŻONY przy ulicy Święto-Krzykiej, Nr 1334 (nowy 23), prawie na prost ulicy Jasnej,

MAGAZYN MEBLI

JANA OLSZTYŃSKIEGO,

zaopatrzony jest w znaczny dobór różnych **Mebli**, porządnej roboty, które sprzedaje po cenach jak najumiarkowańszych. Tamże przyjmują się Obstalunki, na wszelkie Roboty **Tapicerskie**, przerabianie starych Mebli, Materaców, zakładanie firanek i t. p. Magazyn ten egzystował poprzednio na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu Grodzickiego. (5—12) —5979—(93 10



Są do sprzedania **Dwa Powozy,** bardzo eleganckie, prawie nowe, pochodzące z najlepszej fabryki warszawskiej, jeden z nich **Kocz-Kareta,** silnie zbudowany, zdatny do podróży; oraz **Taca srebrna,** 84 próby $10^1/_2$ funtów ważąca. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 3 nowy, dom Smolikowskiego, mieszkania Nr 29, codziennie do 12-ej z rana. (2—3) —6.233—(10,363)





Jest do sprzedania **AMERYKANKA** mało używana i para **Koni** wraz z zaprzęgiem za bardzo przystępną cenę. Wiadomość powziąść można każdodziennie rano do 12, a po południu od 4 do 6, przy ulicy Marszałkowskiej, dom Lufra, Nr 1403, mieszkania Numer 3. (10—10) —5,956—(10015)



Dnia 15go b. m. przybłąkał się **WYŻEŁ**. Właściciel odebrać go może za udowodnieniem i za zwróceniem kosztu, przy ulicy Przejazd pod Nr 2476/7 (nowy 13), na dole, u Akuszerki.
(1—1) —6302—(10497)

Jest do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu na wieś, **Sklep z Wiktuałami**, przy ulicy Brackiej, Nr 1591 (nowy 6). —6317— (10522)

Do wynajęcia od 1go Października, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Saskiego Placu, świeżo odnowione: **od frontu POKÓJ duży** o 2ch oknach, i drugi **POKÓJ** od dziedzińca, z opałem i usługą. Te dwa Pokoje mogą być wynajęte razem, lub każdy osobno. — Wiadomość powziąść można przy ulicy Oboźnej, Nr 4, mieszkania Nr 9, na 1m piętrze. (1—3) —6293—(10506)

Potrzebny jest **PLAC** oparkaniony, zdatny na Skład drzewa dla cieśli, oraz **LOKAL** składający się z dwóch lub trzech Pokojów i Kuchni, w okolicy ulic Solca, Marszałkowskiej, lub w blizkości tychże. Osoby posiadające takowe do wynajęcia, zechcą łaskawie zgłosić się z bliższemi szczegółami do interessanta pod Nr 2821*d* przy ulicy Dobrej, lub adres swój zostawić w Handlu Wgo Winawera, naprzeciw Kościoła Śgo Krzyża. (1—5) —6299—(10504)

Sklep korzenny

w połączeniu ze Składem Mydła Świec i ze wszystkiemi zapasami w korzystnem miejscu jest do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej N. 178 na 1-szem piętrze od frontu. (1—1) —6318— (10367)

Mieszkanie ze stołem i usługą,

dla Uczniów Gimnazjalnych,

przy początku ulicy Żelaznej od Chłodnej, Nr 927 (nowy 28), mieszkania Nr 17. Zapewnia się ścisły dozór nad naukami i troskliwość rodzicielską. Cena przystępna.
(1—1) —6300—(10500)

Mieszkanie na dole od frontu,

złożone z 5ciu obszernych Pokojów, Kuchni i innych dogodności, oraz z małym Ogródkiem przyległym, jest do najęcia od 1go Października r. b., w pałacu zwanym Karasia, naprzeciw Kopernika, pod Nr 2783.
(1—3) —6284—(10494)

SKLEP OBSZERNY

O DWÓCH OKNACH Z PAKAMEREM,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu przechodnim Koeslera zwanym, pod Nr 451, do wynajęcia od 1-go Października 1869 r.

Wiadomość powziąść można na miejscu u zarządzającego domem lub u stróża Tomasza.
(1—3) —6,314—(10,523)

Ktoby miał do wynajęcia

od 1-go Września r. b. **jeden duży** lub **dwa** mniejsze Pokoje z meblami, przy ulicy niedaleko od środka miasta położonej, niech raczy objaśnić o bliższych warunkach i cenie za pomocą poczty miejskiej, pod adresem: „Dobrski, ulica Ciepła Nr 1. (1—3) —6,304—(10,520)

Do Wynajęcia,

Zaraz lub od 1-szego Października 1869 r.

1) Przy ulicy Nowy-Świat w domu Nr. 23 nowy. Całe 1-sze piętro samo w sobie, w korpusie od frontu, składające się z 7-miu Pokoi z Salonem, Balkonem, Kuchnią angielską i wszelkiemi dogodnościami, z 2-ma Stajniami i tyluż Wozowniami, lub bez tych. 2) Trzy Pokoje z Kuchnią angielską, w oficynie na 1-szem piętrze. 3) Dwa Pokoje z Kuchnią angielską, na 2-im piętrze w oficynie. 4) Dwa Pokoje Kawalerskie na 2-giem piętrze od frontu. Wiadomość na miejscu u Właściciela. (2—3)—6,170—(10,871)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.